



## „Trzy dni później” w Ropczycach

29 marca br. w Centrum Kultury w Ropczycach odbyło się spotkanie autor-skie Włodzimierza Gąsiewskiego, m.in. autora tryptyku dramatycznego „Trzy dni później” (Nagroda „Złote Pióro” ZLP w Rzeszowie), połączone z inscenizacją tryptyku w wykonaniu uczniów z Zespołu Szkół Agro-Technicznych, pod kierunkiem Katarzyny Czajkowskiej.

W spotkaniu, poza licznie przybyłą młodzieżą z ropczyckich szkół średnich wraz z nauczycielami, uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych a także m.in.: Maria Strzępka - dyr. ZS Agro-Technicznych oraz nauczyciele tej szkoły Sylwia Panek i Anna Rojek, a także Genowefa Zygmunt - Komentant Hufca ZHP, Danuta Wiśniewska - redaktor Radia „Via”, Bożena Rygiel - dyrektor Zespołu Szkół w Ropczycach, Danuta Bielecka - nauczycielka polonistka, Stanisława Kochańska - emrytowana dyrektorka Biblioteki oraz Sławomira Marciniak - poetka ziemi ropczyckiej. Gospodarzami spotkania byli: Jacek Chęłpa - dyrektor Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Ropczycach oraz inicjatorka i główna organizatorka spotkania Grażyna

Woźny - Kierownik Działu Gromadzenia i Informacji Naukowej ropczyckiej Biblioteki. Natomiast gościem honorowym spotkania była Halina Bursztyńska - prof. dr hab. Instytutu Filologii Akademii Pedagogicznej w Krakowie.

Po niezwykle ciekawej i ujmującej inscenizacji utworu W. Gąsiewskiego i podziękowaniach i kwiatkach dla poety i młodych aktorów odbyło się spotkanie autorskie, podczas którego młodzież zadawała pytania autorowi tryptyku. Następnie pani profesor Bursztyńska przeprowadziła analizę utworu, której główne tezy przedstawiamy poniżej.

Po spotkaniu honorowych gości na domowym poczęstunku przyjęła Pani Sławomira Marciniak, gdzie przybył także Wójt Gminy Wielopole Skrzyńskie - Czesław Leja aby zaprosić do odrestaurowanej plebanii - domu urodzin Tadeusza Kantora w Wielopolu Skrzyńskim. W domu tym powstaje muzeum tego słynnego dramaturga, którym opiekuje się z ramienia Gminy Wielopole pani Maria Wójcik, która poinformowała, że uroczyste otwarcie muzeum nastąpi w czerwcu tego roku. (G)



Wśród publiczności m.in., w drugim rzędzie od lewej: Halina Bursztyńska, Sławomira Marciniak i Stanisława Kochańska.

Czytelnik w recepcji utworu poetyckiego zazwyczaj oczekuje odpowiedzi kontrowersyjnej lub akceptującej jego stanowisko w kwestii doświadczeń intelektualnych oraz doznań estetycznych i estetyczno-moralnych. Poezja tzw. „zaangażowana” bywała zazwyczaj wykładnikiem określonego światopoglądu (narzuconego polityką kulturalną okresu, bądź jako świadectwo własnego, indywidualnego stanowiska poetyckiego).

Należy zatem zapytać, jak jest opisany świat poetycki, by zrekonstruować jego syntetyzującą pointę. Wydaje mi się, że tomik „Trzy dni później”, mimo wyraźnych odwołań do przekazów ewangelicznych w zakresie faktografii, związanej z wydarzeniami Chrystusowej Pasji, nie jest utworem o tematyce li tylko religijnej. Nie nazwę go tryptykiem, mimo formalnego podziału na trzy części (3 = przekaz biblijny + 3 = współczesność). To tekst dwuczęściowy: a) historia, która zapoczątkowała „nowożytność” ludzkości; b) duchowy wycinek owej historii o wydarzeniach dziejących się w czasach współczesnych czytelnikowi.

Ad a) Jakie obrazy poetyckie instrują początek czasu (!) nowożytności? Można przewrotnie odczytać, że ukrzyżowanie przetrwało nakaz moralny, wedle którego „nie zabijaj” z dekalogu Mojżeszowego przestało stanowić duchową wartość. Bóg został zabity, a więc czy nie wolno zabijać i ludzi – bez ponoszenia konsekwencji i występków? Historia potwierdza to. Zatem fakty współczesne (zatrucie w ludziach człowieczeństwa), to bolesna konsekwencja „zabicia” Boga przez człowieka.

Mimo wszystko Chrystus był „w lepszej sytuacji” od współczesnego człowieka”, gdyż nie konał samotnie (płaczące niewiasty); nawet Piłat – chociaż postąpił zgodnie z prawem, to jako człowiek miał obawy wobec tej decyzji. Golgocie towarzyszyli „strwożeni uczniowie”, nawet kapłani wąpili w słuszność swego postępku, a Piotr cierpiał „ubiczowany swoim czynem”. Zatem Chrystusa otaczała wewnętrzna przestrzeń miłości.

Śmierć Chrystusa nie była bezimienną, była to świadoma ofiara Boga – Człowieka złożona ludziom. O tej historycznej rzeczywistości świadczą sprawdzalne fakty, jak topografia miejsca: Jerozolima, Golgota, bramy prowadzące na dziedzińce świątyni, imiona ludzi potwierdzone biblią, czas konania i śmierci.

Ta śmierć odbyła się w ciszy. Cisza, czyli forma dźwięku (doznanie akustyczne) podkreśla grozę wydarzenia. Towarzyszy jej barwa (doznanie optyczne). Jest to barwa achromatyczna czerwieni – krwi, upiornej czerwieni

O „Trzech dniach później”  
Włodzimierza Gąsiewskiego

## Refleksje czytelnika

słońca. Antytezą czerwieni jest czerni. Barwa, mimo swej obiektywnie pejoratywnej symboliki semantycznej, ma tu konotacje dodatnie: ramiona krzyża Chrystusa są czarne, a noc, która utula żalobny płacz jest „czarna jak czerni rozpacz”; być może kryła wstyd „zadanej rozpacz”. Zatem wciąż jest tu przywoływane poczucie miłości (niewiasty, uczniowie) oraz świadomość niegodziwości postępków, czemu towarzyszy jakby wyrzut sumienia.

Interesujące poetycko jest określenie „czarna jak czerni rozpacz” (noc). Noc jest czarna (epitet), noc jak rozpacz (porównanie), noc jak czerni rozpacz (epitet jako metaforyczno-symboliczna cecha doznania psychicznego, czyli rozpacz bez końca, bezbrzeżnej, bezdennej, beznadziejnej).

Oczywiście chodzi o rozpacz z powodu tego, co się stało. Barwy czerwieni i czerni pełnią więc w budowie wątku biblijnego dwie podstawowe funkcje:

a) poprzez odwołanie do malarstwa ukonkretniają obraz śmierci w sensie wizualnym. Dominuje barwa czerwieni z jej chromatycznymi odcieniami, a na tym szerokim tle kolorystycznym pojawia się wyodrębniony punkt: czarny krzyż z postacią umęczonego Chrystusa (walory estetyczne).

b) czerwień i czerni (nocy) to opozycyjne barwy w sensie symbolicznym. Oznaczać mogą odwołania do doznań emocjonalnych. Barwy te pod względem emocjonalnym nie są obojętne. Wywołują silne przeżycia, graniczące z pewną gigantomanią przeżyciową. Tu można by odwołać się do ekspresjonizmu jako postawy twórczej (kontrast barw) oraz światopoglądowej. Ekspresjonizm przecież wyróżnił dwubiegunowość świata, walkę dobra ze złem, pytanie o sens istnienia, pytania o sacrum lub profanum świata. Tu, w części pierwszej, mowa o sacrum świata. Najpełniej wyrażają to zwroty: „żałobny płacz, który powoli utuliła noc czarna jak czerni rozpacz [...]” W tym określeniu zaszła maksymalizacja postawy emocjonalnej zbiorowego podmiotu lirycznego (zarówno uczniowie Chrystusa, jak i Kapłani oraz Rzymianie). Dobro zwyciężyło, chociaż historycznie dokonało się zło (niesprawiedliwy sąd i skazanie). To dobro (śmierć) pomnaża się dwojako: a) pomnażanie dobra w postawach ludzi prawych (zwolennicy Chrystusa); b) niepokój w sercach oprawców, jakby pierwsza próba wkroczenia sacrum do postaw ludzi złych (przeciwnicy Chrystusa). Można powiedzieć, że proces wewnętrznych doznań ludzi jest w części biblijnej otwarty na wewnętrzne

dojrzewanie. Otwarty na co? Na budowanie w sobie dobra czy zła? Budowanie go w określonym czasie historycznym i w określonym miejscu (Palestyna)? Czy może chodzi o samo pojęcie dobra i zła jako kategorii etycznych?

Odpowiedzi na te pytania dostarcza część druga, czyli „Współczesność”.

Podczas, gdy w części pierwszej wydarzenia i przeżycia były skupione w zminimalizowanym odcinku czasowym (3 dni) i w ściśle wyodrębnionej, wąskiej przestrzeni, to w części drugiej obrazy poetyckie są zbudowane opozycyjnie wobec cz. I. Nie wyodrębnij tu czasu i przestrzeni jako samostatnych kategorii budowy rzeczywistości poetyckiej. Nazwę tę kategorii czasoprzestrzeni cywilizacji XX wieku.

Część druga to próba określenia dominant współczesnej cywilizacji. Czas i przestrzeń są tylko pozornie zbudowane według konwencji realizmu. „Detale” otaczającej rzeczywistości nie są samostatne. Są ważnym materiałem dowodowym w procesie – buncie wobec naszego świata.

Rozpatrzmy ocenę świata poprzez:

- 1) postać literacką (i tłum),
- 2) obrazy zbudowane przez odwołania do barw i dźwięków,
- 3) realia pejzażu poetyckiego,
- 4) kategorię czasu.

Na wstępie należy zauważyć, że w budowie świata poetyckiego użyte zostały środki zdecydowanie sugestywne o charakterze skrajnej deformacji. Jedynie podmiot liryczny (chłopiec w dżinsowym ubraniu i sportowych butach – adidasach) jest urealniony.

Ad 1) jego zewnętrzny wygląd określa czas „dziania się” sytuacyjnego. To schyłek XX wieku. Podmiot zostaje zindywidualizowany przez chorobę AIDS. To nie odwołania, czy też nie wyłącznie odwołania do cech konstytutywnych naszych czasów. Czyli nie powinno się odbierać dosłownie, że człowieka trapi ta choroba, której ludzie się obawiają. Odczytują AIDS jako symbol czasu, który jest gangreną współczesności. To nieczułość, niechęć, samolubstwo, wygnanie z kręgu unifikowanych mas ludzi o człowieczych twarzach, którzy usiłują żyć „inaczej”, to zepchnięcie jednostkowego życia „do podziemia”, gdyż nie przystaje do współczesnego modelu egzystencji. Dziś nie jednostka – ale tłum zajmuje przestrzeń świata. Dodatkowo: nie szczęściem jednostki jest odmowa bycia „jednym z milionów”, lecz zachowanie własnej, wewnętrznej tożsamości wbrew nawet samozachowawczemu instynktowi. Chłopak jest dobry, on przecież za zło

odpłacił kobietom (paralela z niewiastami biblijnymi – na zasadzie znaczeniowej opozycji) łagodnym pozdrowieniem. To on – jednostka – chce ocalić świat w sensie dania świadectwa, że od czasu Golgoty nie zanikło dobro. To on jeden jedyny ma łagodną duszę. Człowiek jest dziś uwikłany w procesy urbanizacyjne i wynaturzającą technizację. Prowadzi z nimi walkę o ocalenie samego siebie, o prawo do własnego, indywidualnego losu. Czy zwycięży? Zakończenie utworu na to wskazuje. Bo przecież „Nad Jerozolimą jeszcze raz wzeszło słońce [...], powoli rozjaśniał się mrok [...] i murów, zza których dochodził warkot [...] samochodów i czołgów [...] rozświetlając w końcu ciemność [...]”.

Zastosowanie symbolicznej budowy wiersza pozwoliło tu świetnie połączyć w syntezę znaczeniową obie części utworu na jego płaszczyźnie znaczeniowej. A konkluzja utworu jest taka: etycznych wartości (dobro) nie sposób zniszczyć. Tytuł „Trzy dni później” mógłby być uzupełniony podtytułem: „Rzecz o nadziei”.

Ad 2) Analiza wewnętrznej kompozycji obrazów dostarcza dowodów na poetycki sposób postrzegania rzeczywistości.

a) barwa – zdecydowanie dominuje. Świat współczesny to świat czerni. Dosłownie jest czarny, jak i przenośnie. Oto kilka przykładów: czarny telefon, czarne rękawiczki, czarny asfalt – podmioty realne; czarne typy firmy pogrzebowej, czarne anioły straży miejskiej, czarny nieboskłon – metafora.

Łącznie jest kilkanaście odwołań do czerni. Czerni świata, bez tonacji odcieniowej, choćby do szarości, wzmacnia wyliczenie przechodniów typowych jako przedmioty „użytkowe”. Np. krata cuchnąca odorem fekaliów... miasta, paparazzi – hieny gryzące się o padliny, blaszane śmietniki, ropiejące oczy, szczury, śmietnik... Przykładów jest zbyt wiele, aby je cytować.

To dzisiejszy świat. To świat miasta. Interesujące, że autor dla wzmocnienia obrazowego trupizmu, nie wprowadził żadnego elementu łagodzącego, np. chociażby rachitycznego drzewka, czy usychającej trawy. W dzisiejszym świecie natura – przyroda jest banalnym rekwizytem. Liczy się tylko „asfalt”. To są realia pejzażu poetyckiego.

Dźwięki

W części pierwszej dominowała cięsza. W części drugiej dominuje hałas. I znów wiele określeń akustycznych jako dopełnienie obserwowania wizualnego. Tu motory wyją i warczą, opony piszczą, ludzie krzyczą. W części II mamy kakofonię dźwięków o zabarwieniu pejoratywnym.

## POEZJA I LITERATURA

Część pierwszą zaludniają ludzie o identyfikujących imionach lub cechach psychicznych. Część drugą zaludniają bezkształtne masy. Ich zbiorowa identyfikacja sprowadza się do chęci sensacji z powodu jednostkowego dramatu (śmierć przejechanego człowieka, bezradność – jakby na urągowisko – białych aniołów reanimacji). To tłum gapiów, ludzi – przechodniów (brak własnego miejsca na ziemi), ludzi – maszyn (bez duszy). To ludzie skazani na zagładę! Dlaczego skazani? Ponieważ współczesna techniczna cywilizacja odczłowieczyła ich. Kto wobec tego pozostanie po sugerowanej apokalipsie? Jedyne jednostka przechowująca miłość (chłopak naznaczony AIDS) mimo że jest ostatnim z ostatnich, jest najbogatszy).

Konkluzja:

To utwór, w którym zmierza się do zbudowania dwójakiego typu komunikatu:

1) Wizja i ocena naszej współczesności.

Jest ona dantejska; skazana na zagładę, gdyż zanika w niej człowieczeństwo. Odhumanizowana cywilizacja techniczna i jej skutki są porażające. Nie ma tu mowy choćby o skrawku Edenu, to jedynie kręgi piekła. Świat to „śmietnik”, czerni, obojętności, pogoń za sensacją. Ale jak w biblii ostał się sprawiedliwy Noe, by po potopie budować świat od nowa (co nie oznacza, że budował świat bez skazy – przyszłość to potwierdziła), tak i obecnie gatunek ludzki może przetrwać dzięki współczesnemu Hiobowi (chłopak z AIDS), który doświadczony przez Boga w okrutny sposób trwał ciągle w wierności. Wierzył bowiem w sens dobra, miłości...

2) Po co w utworze jest część pierwsza?

Trudno odpowiedzieć. O tym wie najlepiej Autor. Skoro jednak obie części łączy czasowy symultанизm, znaczy to, że może tu chodzić o powtarzalność niezniszczalnych wartości etycznych: niedaremnej ofiary z własnego życia, przebaczenia, miłości na przekór oczywistości, zgody na poniżenie aby w konsekwencji zostać duchowym zwycięzcą. Tych wartości nie sposób zamknąć w przestrzenno-czasowe ramy. One są niezniszczalne.

**Halina Bursztyńska**

**Prof. dr fab Halina Bursztyńska-Stefańska.** Instytut Filologii Akademii Pedagogicznej w Krakowie. Zajmuje się m.in. naukami filologicznymi oraz historią literatury polskiej. Za wybitne zasługi w pracy naukowej, badawczej i dydaktycznej w 2005 r. odznaczona przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.